Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

Łódź
CENA NUMERU
20 gr.
Cena prenumeraty w Łodzi
Mies. z dod. ilustr. [illegible] zł
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ.
w ŁODZI
Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-2[illegible]
Konto P.K.O. 60594
Red. przyjmuje od 5—
Art. listów anonimowych nie umieszcza się.
1932 r.

PRĄD

Piątek 15-go kwietnia №104

Przerwa w działalności wulkanów

Nowy Jork, 14.4.

Dzięki ulewnym deszczom, Powietrze w Ameryce południowej oczyściło się o tyle, iż niema już dalszych obaw zatrucia gazami wulkanicznemi Jedynie w okręgu Santa Victoria (Argentyna) pada ustawicznie popiół Na polach i pampasach leży warstwa sypkiego popiołu pomieszanego z drobnym żwirem

Z wielu okolic kraju sygnalizują masowy pomór bydła W rzekach i jeziorach zdychają ryby wskutek zatrucia wody przez gazy siarkowe

Liczba ofiar, spowodowana w Argentynie przez wybuch wulkanów, wciąż jeszcze jest niemożliwa do ustalenia, ze względu na brak połączeń telegraficznych Ruch pociągów wznowiono częściowo w dniu wczorajszym, jednakże bez rozkładu Praca na szosach odbywa się przy udziale wojsk i ludności cywilnej

Zasięg wybuchu wulkanów był olbrzymi Dość wspomnieć, że popiół zasypał południową Brazylję Patagonję oraz wyspę Juan Fernandez

Geologowie argentyńscy przeprowadzili badanie opadów wulkanicznych Ustalono 6 różnych typów popiołu, wśród których jeden zawiera sóle potasowe Popiół ten o ile nie spadł na pola zbyt grubą warstwą, będzie mógł być zużyty jako nawóz Inne odmiany nie przedstawiają żadnej wartości, a wywożenie popiołów potrwa niewątpliwie kilka miesięcy, przez co zasiewy będą w wielu prowincjach wręcz uniemożliwione

W niektórych miastach Argentyny palono światła bez przerwy podczas 48 godzin Popiół spadły w Buenos Aires jest obecnie używany przez tamtejsze gospodynie do czyszczenia przedmiotów metalowych

Nowy Jork, 14 4

Według wiadomości otrzymanych z Santiago de Chile działalność wulkanów zamiera. Jednakże meteorologowie ostrzegają ludność przed zbytnim optymizmem, gdyż przerwa w działalności wulkanicznej może trwać krótko i wybuchnąć ze zdwojoną siłą Wskazują na to bezustanne wstrząsy i huki podziemne

W Chile akcja ratownicza prowadzona jest z wielką energją Samoloty wojskowe dotarły do miejscowości położonych u stóp wulkanów W większości wsi i miasteczek mieszkańców już niema Wielkie połacie pastwisk są zawalone trupami zwierząt domowych

Paryż, 14 4

Donoszą następujące szczegóły o deszczach popiołów telurowych w południowych częściach stanu Rio Grande W pobliżu granicy Urugwaju głębokość opadów dosięga 2 palców grubości

W miejscowości kąpielowej Chuy atmosfera przesiąknięta jest duszącemi wyziewami siarki

W Santa Victoria dały się tej nocy odczuć lekkie trzęsienia podziemne

Jeden z lotników przelatujących nad okolicą wulkanu Camarica w Chile donosi, że głębokie warstwy popiołów wulkanicznych nie pozwoliły mu zbliżyć się do ziemi na odległość mniejszą niż 15 klm od krateru Produkty wyrzucane przez wulkany Descabezado i Tingirika czynią w dalszym ciągu w tej strefie powietrze niemożliwe do oddychania, a zaopatrzone w tlen oddziały ratownicze wysłane do Sant Rafael oraz do Malarge w wielu wypadkach nie mogły postępować naprzód z powodu gazów 10 tys mieszkańców Malarge grozi niebezpieczeństwo uduszenia Władze miejscowe nie zrezygnowały ze swego planu ewakuacji 80 tys. osób z prowincji argentyńskiej Mendozy lecz komunikacja stała się w ostatnich czasach niezwykle uciążliwa

Powodem niepokoju i możliwej ruiny materjalnej ludności dotkniętej katastrofą jest gromadzenie się popiołu na rozległych pastwiskach gdzie zazwyczaj pasły się niezliczone stada bydła, którym obecnie zagraża śmierć głodowa

Rozmiązanie 400 - tysięcznej armji Hitlera

Udaremnienie planu opanowania Reichswehry

Berlin, 14. 4.

Dekret zawierający zakaz militarnych organizacji narodowych socjalistów SA i SS gotów już był z początkiem tygodnia. Treść jego została zakomunikowana rządom krajowym.

W „bronzowym domu" w Monachjum znany był dekret niebawem w odpisie, dostarczonym prywatnie z kół rządu narodowo-socjalistycznego w Brunświku. Hitler udał się wobec tedo natychmiast do Berlina, by zapobiec rozwiązaniu oddziałów szturmowych. Wyobrażał on sobie, że osiągnie to przez złożenie nowej deklaracji lojalności i obietnicę przekształcenia formacji wojskowych. Zabiegi Hitlera pozostały bez wyniku i gabinet Rzeszy jednogłośnie opowiedział się za zakazem SA i SS.

Zwłaszcza minister spraw wewnętrznych Groeger domagał się zlikwidowania bronzowej armji motywując to względami obrony kraju. Miarodajne dla stanowiska Groenera miały być dowody o planowanym przez narodowych socjalistów owładnięciu obozem warownym Reichsewery w Prusach Wschodnich

W poszczególnych kołach politycznych twierdzą, że kierownictwu partii narodowych socjalistów zakaz oddziałów szturmowych jest do pewnego stopnia na rękę. Na dalszą zadowoleniem wobec widzów i przedstawicieli prasy, najdrobniejsze szczegóły wykonania zamierzonych zbrodni brutalnych metę partja nie była w stanie ponosić kosztu utrzymania 400 tys. członków SA i SS na ten cel asygnowane z kasy partyjnej, wynosiły kilkaset tysięcy marek dziennie.

Rozbieżne są poglądy kół politycznych co do tego, jakie skutki wywrze cios, zadany przez Greonera narodowym socjalistom w nadchodzących wyborach Koła rządowe wskazują na to, że krok wczorajszy nie został podyktowany taktycznemi względami wyborczemi.

W kołach prawicowych twierdzi się, jakoby zakaz oddziałów szturmowych raczej przysporzyć miał narodowym socjalistom nowych zwolenników. Natomiast w kołach lewicowych dowodzą, że rezerwoary, z których hitlerowcy czerpać mogliby dalszych zwolenników, są już wyczerpane, gdyż machinacje oddziałów szturmowych zraziły koła narodowe.

Zdając sobie sprawę wrażenia, jakie w kołach tych wywołuje oskarżenie narodowych socjalistów o zdradę stanu, Hitler wytoczył proses pruskiemu prezydentowi ministrów Braunowi o oszczerstwo

Na konferencji ministrów spraw wewnętrznych krajów Rzeszy minister Klagges, reprezentujący narodowo-socjalistyczny rząd Bruświnku zapewniał że w kraju swoim wykona zakaz militarnych organizacyj hitlerowskich

Afera Kreugera zatacza coraz szersze kręgi

Podwójna numeracja akcji Kreugera

Sztokholm, 14. 4.

Dziś na giełdzie sztokholmskiej wybuchła nagła panika. Spowodowały ją wiadomość o wykryciu dalszych nadużyć w koncernie zapałczanym. Narazie trudno jest ustalić, ile jest prawdy w krążących pogłoskach, jednakże podawane szczegóły świadczą, że wykryta afera przewyższa wielokrotnie stwierdzone do tychczas malwersacje.

Według kolportowanych w kołach giełdowych wieści, komisja śledcza znalazła w portfelach koncernu Kreugera istnienie akcyj tegoż koncernu podwójnie numerowanych. Ponieważ nie są to duplikaty, lecz egzemplarze identyczne, nadużycie nie ulegą żadnej wątpliwości. Podobno Ivar Kreuger oddzielnie numerował akcje dla rynków europejskich a oddzielnie dla Ameryki. Akcje, przeznaczone dla rynku amerykańskiego, były sprzedawane w St. Zjednoczonych za pośrednictwem zaprzyjaźnionego koncernu „Internatio nól Math Co". W wypadkach, gdy napotykano na trudności przy sprzedaży, agenci zaprzyjaźnionego koncernu wymieniali akcje kreugerowskie na akcje różnych przedsiębiorstw amerykańskich, bądź poprostu lombardowali je w bankach prywatnych.

Bardziej sensacyjnie przedstawia się druga wiadomość, która stała się bezpośrednio przyczyną paniki giełdowej. W koncernie Kreugera miały się ujawnić sfałszowane obligacje włoskiej pożyczki państwowej na sumę 300 miljonów koron. Częś tych obligacyj była wypuszczona na rynek amerykański za pośrednictwem wspomnianych wakut „Internatio nal Math Co", część spoczywała w portfelach Kreugera.

Jeżeli można wierzyć notatce, zamieszczonej w dzisiejszym wydaniu „Svenska Dagbladed", to Kreuger prowadził w tych ciężkich czasach przed swą śmiercią rokowania z przedstawicielami rządu włoskiego, zamierzają wykupić monopol zapałczany we Włoszech.

Podobno zerwanie rokowań z rządem włoskim w sprawie wydzierżawienia monopolu zapałczanego, stało się jedną z przyczyn, które skłoniły Kreugera do samobójstwa.

Sztokholm, 14. 4.

Jeden z bankierów w Sztokholmie otrzymał z Nowego Jorku depeszę z wiadomością, że w portfelach głównej centrali „Internatio nal Math Co" stwierdzone obecność sfałszowanych obligacyj włoskich. Obligacje te nadesłał Kreuger otrzymawszy wzamian obligacje niemieckie na sumę 50 miljonów marek. Jak wiadomo, obligacje te były podwójnie zlombardowane, po raz pierwszy w Nowym Jorku i po raz drugi w „Skandinaviska Credit A. B." w Sztokholmie.

Depesza ta, zdaje się potwierdzać najbardziej pesymistyczne przypuszczenia szwedzkich kół giełdowych.

Na drodze do upaństwowienia przemysłu

Wczoraj - Śląsk - jutro Łodź

Jak już donosiliśmy, onegdaj bawił w Łodzi min. przemysłu gen. Zarzycki. Zwiedził on szereg fabryk, wysłuchał żądań delegacji robotników i przemysłowców, odbył z tymi ostatnimi kilka konferencyj i w toku jednej z nich oświadczył m. in., iż rząd postanowił powołać kontrolerów ze swego ramienia do tych zakładów przemysłowych, które korzystają lub korzystać będą z kredytów państwowych, że Rząd wywrze nacisk na przemysłowców w kierunku skłonienia ich do zawarcia umów zbiorowych z robotnikami i pracownikami umysłowymi i do przestrzegania zobowiązań co do warunków płacy i pracy zawartych w umowach.

P. minister podkreślił, iż przeżywany przez Polskę wraz z całym światem kryzys ekonomiczny jest okresem niezmiernie ciężkim nietylko dla robotników ale i dla pracowników umysłowych. Są jednak oznaki, iż okres ten osiągnął swój punkt najniższy i ist niejące tendencje poprawy sytuacji gospodarczej nie okażą się zawodnemi.

Tajemnicze narady w Krynicy

Zapowiedziany powrót do Polski p. Piłsudskiego i narada w Spale, wyznaczona na dzień 25 kwietnia, dały ponowne podatawy do rozmaitych pogłosek i kombinacyj na temat przyszłych zmian w rządzie.

Bliższych szczegółów w tej sprawie nikt podać nie może, gdyż nowa rekonstrukcja rządu zależałaby od rozszerzenia jego podstaw programowych. Poufne narady w tej sprawie toczą się w dalszym ciągu. W tej chwili odbywają się one w Krynicy, gdzie bawi premjer Prystor i dokąd również udał się płk. Sławek. Podobno w Krynicy bawi tak że prof. Bartel oraz p. Rożnowski, dyr. Warszawskiej Kasy Chorych. Jest on najbliższym przyjacielem p. Prystora i coraz częściej słyszy się jego nazwisko w związku z rozmaitemi kombinacjami personalnemi, mającemi pozwolić mu na odegranie wybitniejszej niż dotąd roli na widowni politycznej.

Między innymi wymieniany jest p. Rożnowski jako następca generała Hubickiego na stanowisku ministra Pracy, a także jest on, jak już donosiliśmy, poważnym kandydatem na stanowisko komisarza węglowego.

Marsz. Piłsudski w Bukareszcie

Marsz. Piłsudski, w drodze powrotnej z Egiptu, odbywanej na statku „Romania", zatrzymał się w Atenach gdzie zwiedził Akropol i Stadjon. Ubiegłej nocy statek „Romania" przybył do portu w Constanzy. Z parowca przesiadł się marsz. Piłsudski do pociągu specjalnego, którym pojechał do Bukaresztu

Wczoraj o godzinie 1 pop. pociąg przybył do stolicy Rumunji. Z dworca udał się marsz. Piłsudski do gmachu poselstwa polskiego gdzie zamieszka.

W Bukareszcie ma zabawić marsz. Piłsudski kilka dni Scisłego terminu powrotu do Warszawy nie podano. Według P.A.T.-a pobyt w Bukareszcie ma nosić charakter nieoficjalny.

Ciągnienie loterji państwowej

Premje: 28694 — 15000 plus 20000
43931 plus 75000
89650 „ 100000
38701 „ 150000
72423 „ 175000
3000 zł. Nr. 54527

Po 2000 zł. Nr. Nr.: 1471 2004 50413 7234 20034 21331 31385 34287 43063 49387 56075 62530 71618 73135 93268 96654 98062 105416 110382 117648 124260 129067 134319 138762 141618 148944 153295

Po 1000 Nr. 740 1894 4892 20600 39683 39234 43952 44323 45734 46465 47630 54387 57205 57043 57707 58507 59096 61694 91816 65386 66906 71964 74807 72191 74807 79493 82532 107068 107512 11034 115782 115911 117177 117476 133329 144016 144520 146497 148419

Po 500 zł. Nr. 123 1490 2936 3001 3953 6982 7509 8235 8699 9762 10689 10695 11690 12299 13246 14294 14345 15088 16073 22622 25175 25776 26116 26190 27435 28152 29890 34587 37184 41109 41767 46885 49002 52183 54119 57697 59278 59552 59892 61189 72817 73551 77362 79079 81894 87708 88918 90277 92406 94869 95120 96332 97154 99151 96453 98864 114587 11902 122408 125633 125705 125858 130280 130822 138928 140976 143976 145506 145563 149712 150573 154249 154345 154407 156059 156406 157051 157496 157535.

Kradzież z przeszkodami

(a) W nocy z dnia 7 na 8 marca r b na salę fabryczną przy ul Piotrkowskiej 108 zakradł się Leon Krawczyński i skradł palto oraz sukni[illegible] robotnicy Kradzież spostrzeżono

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Dziś z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszone

Jutro w sobotę na scenie Teatru Miejskiego ukaże się „Azef". Reportaż ten znajduje się w planach repertuarowych niemal wszystkich Teatrów polskich (w Warszawie zamierza go wystawić Teatr Ateneum). Ciekawość sztuki leży zarówno w niezwykłej pod względem historycznym i psychologicznym postaci Azefa jak i w tajnikach partji rewolucyjnej eserów przedstawionych w dziesięciu obrazach, pełnych dramatycznego napięcia

Reżyserja dyr. Borowskiego. W roli tytułowej J. Winawer

W niedzielę popołudniu sensacyjne „X 33" po cenach zniżonych, a wieczorem „Azef"

TEATR KAMERALNY

Dziś z powodu próby generalnej „Omal nie noc poślubna" przedstawienie zawieszone,

Jutro w sobotę premjera wyreżyserowanej przez J. Waldena wesołej beztroskiej komedji Waltera i Ellisa „Omal nie noc poślubna" w której popisywać się będą asy naszej sceny: Macherska, Wasiutyńska, Krotke, Szubert i Znicz. Efektowne dekoracje przygotowała Z. Węgierkowa

Pożegnalne dwa występy Stefanji Jarkowskiej

Niezrównana Stefanja Jarkowska wystąpi z dwoma pożegnalnemi występami w sobotę i w niedzielę o 5-ej popołudniu w wesołej komedji Mary Lucy „Dziewczyna i hipopotam".

Niebezpieczny eksperyment

Dekret p. Prezydenta regulujący produkcję i zbyt węgla, przyjęty został bardzo niejednakowo przez prasę Faszyzująco-hitleryzujące i po trochu sowietyzujące „Słowo Polskie" we Lwowie przyjęło go z całem uznaniem, dopatrując się w nim zdecydowanego przejścia od wolno-kapitalistycznej gospodarki do gospodarki, organizowanej i kontrolowanej przez państwo. Jeszcze większy entuziazm wywołał dekret na łamach „Walki", organu sanacyjnych rewolucjonistów. Ten już bez żadnych ogródek domaga się nacjonalizacji kopalń i ciężkiego przemysłu żelaznego wychodząc z tego założenia, że „rozzuchwalenie baronów węglowych jest nazbyt wielkie, żeby tu mogły pomóc jakieś półśrodki i połowiczne załatwienie sprawy".

Gdy takie nastroje panują po jednej stronie, po drugiej, w pismach, reprezentujących interesy t. zw. kół gospodarczych, widać, nie ukrywane tym razem, niepokój i przygnębienie. „Dzień Polski" milczy, natomiast dość anemiczny „Kurjer Polski" oficjalny organ sfer przemysłowych, współpracujących z rządem, podnosi z goryczą, że wydaniu rozporządzenia z mocą ustawy o regulacji i obrocie węglem towarzyszy akompanjament prasy który, jako niebezpieczne i symptomatyczne zjawisko, zasługuje na baczniejszą uwagę.

Niewątpliwie ogłoszenie dekretu węglowego jest wydarzeniem, które nie może przejść bez głębszego wrażenia. Gdyby istotnie chciano wprowadzić w życie wszystkie jego postanowienia, to zarówno produkcja węgla i jego zbyt, jak również działalność organizacyj i przedsiębiorstw węglowych, byłyby całkowicie upaństwowione. Dekret, gdyby był konsekwentnie wprowadzony w życie, zrealizowałby w największym zakresie gospodarkę państwową w przemyśle węglowym, pozostawiając właścicielom kopalń jedynie zabiegi o kredyty i swobodę ponoszenia ewentualnych strat...

Wydany on został głównie z myślą o eksporcie i ma przedewszystkiem na celu utworzenie funduszu wyrównawczego, umożliwiającego utrzymanie eksportu na dotychczasowym poziomie. Fundusz ten mieli stworzyć przemysłowcy i pod tym kątem rzekomo przeprowadzono ostatnie znaczne redukcje płac w przemyśle węglowym. Redukcję przeprowadzono, uciekając się nieraz do bardzo drastycznych środków, natomiast do utworzenia funduszu samego nie doszło. Dopiero teraz pod naciskiem rządu, popartym ogłoszeniem dekretu węglowego, zdecydowali się utworzyć fundusz przemysłowcy węglowi i ogłosili w ministerstwie przemysłu i handlu odpowiednią deklarację.

Ale jest to dopiero pierwsza część zadania i w dodatku nie najważniejsza. Najważniejszą jest kwestja eksportu, a pod tym względem sytuacja przedstawia się coraz mniej pomyślnie. Wystarczy powiedzieć, że eksport węgla w lutym br. zmniejszył się w porównaniu ze styczniem o przeszło 33 proc. a w styczniu był znacznie mniejszy, niż w grudniu i ten stan rzeczy trwa już od szeregu miesięcy, tj. od spadku funta angielskiego Cóż w tych warunkach pomoże dekret, fundusz wyrównawczy, a choćby nawet upaństwowienie zapytuje „Gł. Narodu".?

Tak więc, jeżeli chodzi o eksport, dekret p. Prezydenta, regulujący produkcję i zbyt węgla, nie zmieni sytuacji na lepsze, gdyż to nie leży w granicach możliwości zarówno rządu, jak i przemysłowców węglowych.

Wysoką bardzo ceną węgla na rynku wewnętrznym, którą przemysł węglowy pokrywa sobie straty, ponoszone przy eksporcie, podraża ogromnie produkcję we wszystkich gałęziach przemysłu.

Zamiast więc gonić za mirażem eksportu, który, trzeba się z tem liczyć, będzie co raz mniejszy, należałoby zwrócić główną uwagę na obniżenie cen węgla na rynku wewnętrznym.

Nowy wymysł morderczy

„Uskrzydlone kule"

Pisma angielskie ujawniły świeże szczegóły nowego, wstrząsającego wynalazku niemieckiego — kuli „Halgar-Ultra".

„Skrzydlata kula" dzieło inż. Gerlicha z Kilonji, polega na odmiennej konstrukcji zarówno karabinu jak i pocisku.

Karabin Gerlicha zwęża się ku wylotowi kula zaś jest mniejszego kalibru aniżeli lufa; jest ona okolona dwoma kulistemi skrzydełkami, a raczej płetwami.

Przy wystrzale, skrzydełka te pod wpływem eksplozji ściskają się i płaszczą. Dzięki idealnie jednakowemu naciskowi gazów na kulę, osiąga ona niezwykłą szybkość przy wyjściu z lufy, przeszło 1.600 metrów na sekundę!

Tą właśnie szybkość nadaje uderzeniu kuli olbrzymią siłę i daje jej możność przebijania pancerzy stalowych. Próby okazały, że kula, wystrzelona z odległości 60 metrów przebija pancerz grubości przeszło centymetra. Dodajmy, że według zapowiedzi Gerlicha, budowę „kuli skrzydlatej" można będzie zastosować nietylko do karabinów, ale do dział zenitowych, przeznaczonych do strącania aeroplanów, do armat polowych i ciężkich, a nawet do takich dział dalekosiężnych, jak „Gruba Berta", które bombardowały Paryż.

Godząc w pancerz, kula Gerlicha wybija otwór niemal dwa razy większy od własnej średnicy.

Nowy kandydat pod Sąd Doraźny

Zuchwały rabunek w powiecie łaskim

(a) Policja powiatu Łaskiego powiadomiona została w dniu wczorajszym o niebywałem napadzie, jakiego dokonano w lesie przy wsi Mżenin Górny, powiatu Łaskiego na 25 letnią Leokadję Adamczewską, pochodzącą ze wsi Sielce, powiatu Łaskiego.

Jak ustalono w toku dochodzenia Adamczewska przez pewien czas przebywała w Łasku, gdzie pracowała w charakterze służącej.

Zwolniona z obowiązku onegdaj powracała z tobołem na plecach do rodzinnej wsi Po drodze przyłączył się do niej znajomy jej 21-letni Edward Szymanowski z Zduńskiej Woli, który zaofiarował się nawet pomóc nieść tobołek z pościelą.

Gdy Szymanowski i Adamczewska znaleźli się przy wsi Możenin Górny, Szymanowski wydobył rewolwer i zażądał od Adamczewskiej by oddała mu pieniądze.

Napadnięta przypuszczając początkowo iż żartuje roześmiała się, co rozgniewało rabusia, który potężnym ciosem kolby rewolweru w głowę zwalił ją z nóg, następnie obrabował nieprzytomną, skradł portmonetkę z 5 zł, oraz tobołek z pościelą i zbiegł. Rabuś zamierzał również skraść palto, nie mogąc jednak ściągnąć go z leżącej dziewczyny porzucił próby.

Nieprzytomną Adamczewską znaleźli przechodnie którzy zawiadomili pobliski posterunek policji.

Zarządzone i natychmiast poszukiwania dały pozytywne wyniki, albowiem udało się ująć Szymanowskiego któremu odebrano kołdrę zrabowaną Adamczewskiej, gdy natomiast inne rzeczy zdołał już spieniężyć. Zuchwałego rabusia osadzono w areszcie i równocześnie wdrożono pochodzenie, które ze względu na charakter napadu prowadzone jest w trybie doraźnym.



Wzrost przestępczości

w Ameryce

Pełnomocnik nowojorskiej rady miejskiej przy policji tamtejszej, p. Mulzoney, zaznacza w raporcie swym z działalności policji nowojorskiej w ciągu roku ubiegłego zastraszający wzrost przestępczości wśród młodzieży.

Jest — mówi — fakt najbardziej niepokojący i poprzednio nieznany. Gdy dawnemi laty przestępca był człowiekiem w średnim wieku, rozpustnikiem doświadczonym w zbrodni i zwykle ograniczającym swą działalność w pewnym kierunku, dzisiaj rzecz się ma wręcz przeciwnie. Przyprowadzeni nam przestępcy, to cały szereg młodzieńców, liczących od 17-tu do 21 lat, zaprawionych wszechstronnie w zbrodniach i opowiadających spokojnie, z zupełnie zimną krwią i z widocznem

Znamienne pogłoski

Dokoła konferencji premjerów w Spale

Sprawa konferencji w Spale jest wciąż jeszcze tematem żywo komentowanym w warszawskich kołach politycznych.

Jak już donosiliśmy za „Kurjerem" lwowskim — punktem wyjścia narad spalskich było sprawozdanie, jakie przedłożył Prezydentowi Rzplitej wicepremjer Zawadzki ze swej rozmowy z premjerem francuskim Tardieu Mianowice Tardieu domagał się utworzenia w Polsce rządu parlamentarnego.

W Spale omawiano specjalnie tę kwestję przyczem jako przyszły premier brany był w rachubę prof. Bartel, zaś obecny wicepremjer Zawadzki miał, jako bliski krewny socjalisty Niedziałkowskiego nawiązać kontakt z lewicą

Takie było pierwotne doniesienie „Kurjera Lwowskiego". Katowicka „Polonja" swierdza, że wiadomości te wyszły z kół sanacyjnych i są tendencyjne.

Mianowicie koła polityczne zwracają uwagę, że takie same tendencyjne wiadomości pojawiły się w gazetach francuskich tuż po konferencji spalskiej.

Gazety francuskie pisały, że premjerem zostanie prof. Bartel a Rząd będzie oparty na szerokiej platformie parlamentarnej i będzie miał oparcie zarówno w sanacji jak i w opozycji.

Stwierdzono, że wiadomości te były dane do gazet francuskich przez ambasadę polską w Paryżu, To wskazuje wyraźnie, że intencją Rządu jest wywoływanie zagranicą wrażenia jakoby dążył on do zniesienia a przynajmniej złagodzenia dyktatury przez zawarcie porozumienia z opozycją

Jednakże, jeżeli chodzi o to właśnie po rozumienie z opozycją to zdania w samym BB są mocno podzielone.

Na konferencji w Spale starły się dwa poglądy. Pierwszy z nich widział jedyne wyjście w porozumieniu sanacji ze stronnictwami umiarkowanemi, tak jak wskazał wyraźnie p. Zaleskiemu premjer francuski p. Tardieu, a mianowicie ze Stronnictwem Narodowem i stronnictwami centrowemi do Stronnictwa Ludowego włącznie drugi pogląd zać wysuwał koncepcję porozumienia z PPS i Stronnictwem Ludowem.

Za pierwszą koncepcją mieli wypowiedzieć się p. Prezydent RP prof. Mościcki prof Bartel, premjer Prystor i prezes BB p. Sławek podczas gdy zwolennikiem drugiej koncepcji był b premjer i obecny marszałek Sejmu p. Switalski,

Z osób nieobecnych na tej konferencji należy podobno do zwolenników tej drugiej koncepcji minister Pieracki, natomiast inni wpływowi działacze sanacyjni, którzy do tej pory propagowali porozumienie sanacji z lewicą, ostatnio jakgdyby odwrócili się od tego pomysłu.

Jednym z nich ma być p. Miedziński. czego dowodem jest zmodyfikowany obecnie ton organu sanacyjnego. który znajduje się pod jego kierownictwem a mianowicie „Gazety Polskiej"

Gra tych dwu przeciwnych sobie kombinacyj stoi oczywiście pod silnym wpływem tego co przynieść mogą nowe wybory we Francji, które odbędą się w maju

Zwolennicy koncepcji z lewicą wysuwają właśnie na rzecz swego projektu możliwość zwycięstwa żywiołów lewicowych w wyborach francuskich.

Zdaje się jednak, że zarówno jedna jak i druga z tych kombinacyj ugodowych były rachunkiem „bez właściwego gospodarza" Trzeba mianowicie uprzytomnić sobie, że kiedy p. minister Zaleski konferował z premjerem Tardieu w Paryżu to p Piłsudski był już od dwu tygodni w Egipcie

To też przyśpieszony powrót ministra Piłsudskiego z Egiptu może pokrzyżować te wszystkie plany

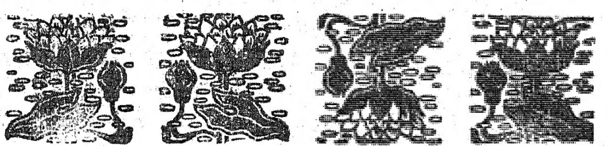
W każdym razie uchodzi za rzecz pewną i w kołach sanacyjnych wcale temu nie zaprzeczają, że w niedługiej przyszłości staną możemy przed bardzo decydującemi rozstrzygnięciami.



Pożar w związku

(a) W lokalu związku kelnerów, mieszczącym się przy ul Al Kościuszki 32 w dniu wczorajszym wybuchł pożar Od wadliwie urządzonego przewodu kominowego zapaliła się belka, przyczem pożar rozszerzając się zagrażał zniszczeniem dalszym mieszkaniom

Na ratunek wezwano niezwłocznie II oddział straży, który w ciągu pół godziny pożar ugasił Straty stosunkowo nieznaczne



7)

Dom tajemnic

(Wyciąć i zachować).

Usłyszałem głosy i podszedłem do drzwi myśląc, że uda mi zawezwać policjanta, gdy usłyszałem dwa strzały niemal równocześnie i zobaczyłem obu ludzi, leżących tak, jak ich zastał policjant.

— O czem rozmawiali?

Pan Farrington zawahał się.

— Mam nadzieję, że nie będzie mnie pan ciągnął w tej sprawie po sądach w charakterze świadka? — spytał, a raczej oświadczył, ale nie znalazł poparcia wyrażonej przez się nadziei ze strony T. B. Smitha.

— Mówili o tym głośnym Montague Fallocku — odrzekł miljoner. — Jeden z nich groził, że wyda go policji.

— Tak — odrzekł T. B Smith. W potwierdzeniu tem był wyraz pełnego zrozumienia i przekonania.

Poczem nagle spytał:

— A kim był ten trzeci?

Twarz pana Farringtona z białej stała się purpurowa, poczem znów biała.

— Trzeci? — wyjąknął.

— Mam na myśli człowieka, który tych dwóch zastrzelił — rzekł T. B. Smith — bowiem jest rzeczą nadewszystko oczywista, że obaj byli zabici przez kogoś trzeciego. Widzi pan — ciągnął dalej, — chociaż mieli obaj rewolwery, nie strzelali z nich wcale, bo w obu rewolwerach były podniesione bezpieczniki. Również słup latarni, przy której stali, został draśnięty kulą, której żaden z nich nie mógł wystrzelić. Wnoszę wiec. prosze pana, że musiał być obecny ktoś trzeci. Czy pan pozwoliłby na przeprowadzenie poszukiwań w tym domu?

Lekki uśmiech zaigrał na ustach bogacza

— Nic nie mam przeciwko temu, najzupełniej — rzekł. — Od czego pan chce zacząć?

— Od podstaw — odrzekł T B. Smith, — to znaczy, od pańskiej kuchni.

Miljoner zaprowadził go nadół i powiódł na tylnę schody, wiodące do królestwa nieobecnej kucharki. Przekręcił kontakt elektryczny, gdy wchodzili.

Nie było tu śladów intruza.

— Oto drzwi do piwnicy — wskazał pan Farrington — to jest śpiżarnia, a tu drzwi do korytarza. Są zamknięte.

T. B. Smith poruszył klamkę, drzwi otworzyły się bez oporu.

— A jednak są otwarte — rzekł, przedostając się w głąb ciemnego korytarza.

— Niedopatrzenie ze strony lokaja — — rzekł zdziwiony pan Farrington, — Poleciłem jak najsurowiej, aby te wszystkie drzwi zamykano. Drzwi od sieni zastanie pan zamknięte na zasuwę i łańcuch

— Nie wydaje mi się, żeby tak być miało — odrzekł detektyw, — Drzwi są przeciwnie otwarte naoścież.

Farrington poczuł, że mu tchu braknie

— Naoścież? — powtórzył.

T, B, Smith wyszedł na maleńkie, jak studnia, podwórko. Schodziło się z niego na ulicę kamiennemi schodami.

T. B, Smith rzucił krąg światła ze swej lampki na kamienie podwórza. Ujrzał że coś błyszczy i podniósł leżący przedmiot. Był to miniaturowy flakonik do perfum ze złotą główką, z tych, które panie zwykły nosić w swych torebkach.

Przytknął flakonik do nosa.

— To samo — rzekł.

Co takiego? — spytał pan Farrington podejrzliwie.

— Zapach, który poczułem u pana w hallu — odrzekł T. B. Smith, — Niezwykłe perfumy, nieprawdaż? — Znów powąchał flakonik. — Czy nie pańskiej wychowanki przypadkiem?

Farrington potrząsnął głową z przekonaniem.

— Doris nigdy nie była na tem podwórku — rzekł. — Przytem nie cierpi perfum.

T. B. Smith wsunął flakonik do kieszeni

Dalsze badania nie wykryły żadnego śladu trzeciej osoby, to też T. B. powrócił z gospodarzem domu do jego gabinetu.

— Co pan z tego wnosi? — spytał pan Farrington.

T. B. Smith nie odpowiedział odrazu. Podszedł do okna i wyjrzał na ulicę. Grupa ludzi, zaciekawionych odgłosem strzałów oraz przybyciem wozu ambulansowego już się rozeszła. Mgła, która zapowiadała się już od wieczora rozpostarła się teraz nad placem i latarnie świeciły żółtawo w jej mętnej otoczy.

— Zdaje się — rzekł — że wreszcie trafiłem na ślad Montague Fallocka.

Pan Farrington otworzył usta z podziwu

— Nie może być? — zapytał niedowierzająco.

T. B. Smith skinął głową.

— Te otwarte drzwi na dole, ten ktoś, co tu wchodził? — rzucił bogacz. — Czyżby pan myślał, że Montague Fallock był tu tej nocy?

T. B. Smith znów skinął głową. Przez chwilę zapanowało milczenie.

— Szantażował mnie — rzekł pan Farrington w zadumie — ale nie sądzę..

Detektyw podniósł kołnierz palta, przygotowując się do wyjścia.

— Czeka mnie dość przykre zadanie — rzekł. Będę musiał zrewidować tych obu nieszczęśliwych

Pan Farrington odczuł dreszcz niemiły

— Okropność, rzekł zachrypłym głosem

T. B. Smith rozejrzał się po wspaniałym apartamencie, Wszystkie okucia były srebrne ściany pokrywały kosztowne boazerje, lampy rzucały łagodne światło; za kratami z oksydowanej stali płonął na kominku dostatni, miły ogień. Posadzka pokryta była perskiemi dywanami, a kilka obrazów, zdobiących ściany, musiało kosztować majątek

Na biurku stała wielka fotografja w gładkiej, srebrnej ramce, fotografja pięknej kobiety w kwiecie wieku.

d. c. n.

KRONIKA

KWIECIEŃ
15
PIĄTEK

KALENDARZYK

Ludwiny

Zamachy samobójcze

(a) W dniu wczorajszym przechodnie na Zdrowiu zauważyli pływające w stawie tam położonym zwłoki jakiegoś mężczyzny. O odkryciu powiadomiono policję i wydoby to zwłoki.

Dochodzenie wdrożone przez policję ustaliło iż topielcem jest Tomasz Klimczak za mieszkały przy ulicy 11 listopada 86.

Klimczak jak ustalono popełnił samobój stwo, jednakże przyczyn tegoż nie zdołano narazie ustalić były nimi jednak najprawdopodobniej nieporozumienia rodzinne, jakie ostatnio przeżywał w związku z brakiem zajęcia i środków do życia.

(a) Bezrobocie i nędza powodują nie chęć do życia, wyrazem czego są często wypadki zamachów samobójczych, na tem tle.

W dniu wczorajszym zanotowano wypadek, który zakończył się jednak tragicznie, śmiercią samobójcy. W mieszkaniu własnem przy ulicy Nowaka 36, Franciszek Łuczak.

Łuczak, ojciec dwojga dzieci od dłuższego czasu pozostawał bez pracy i środków do życia. Nie mogąc patrzeć na nędzę, w jakiej pozostawała rodzina, postanowił skrócić swe życie i pozostawszy sam w mieszkaniu zamknął się na klucz i zażył jakiejś nieznanej trucizny.

Samobójstwo spostrzeżono dość późno i gdy znaleziono zatrutego dawał słabe oznaki życia. Wezwany lekarz pogotowia przepłukał żołądek desperata usuwając truciznę, jednak że pomoc okazała się spóźnioną i Łuczak, przewieziony do szpitala w kilka godzin później zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Rycerze noża

Pieniędzy na wódkę, albo majchrem w bok.

(a) W nocy z dnia 9 na 10 lutego 1932 r. Zygmunt Paszczyński powracał około północy do domu. Przechodząc ulicą Zakątną spotkał dwuch mocno podchmielonych osobników, którzy z potężnymi kozikami w ręku przechodząc koło niego, zatrzymali i zażądali pieniędzy na wódkę

„Te frajer, daj 5 złociszów na flachę, bo jak nie to majchrem zawadzę" ochrypłym głosem ryknął jeden z napastników.

Paszczyński być może spełniłby żądanie by uniknąć przykrych następstw nie miał jednak przy sobie gotówki. Rozgniewało to napastników, którzy pchnęli go nożem w piersi a gdy począł uciekać w czasie gonitwy zadali jeszcze kilka ran w głowę i plecy, dopóki nie padł na ziemię.

Wówczas rzucili się do ucieczki, jednak zaalarmowani krzykiem przechodnie i policja zatrzymali pijanych nożowników, którymi okazali się 24 letni Paweł Kania i 23 letni Tadeusz Kusiak.

Obu osadzono w więzieniu. Rannego Paszczyńskiego przewieziono do szpitala w stanie ciężkim, gdzie po dłuższej kuracji udało się go utrzymać przy życiu.

W dniu wczorajszym nożownicy zasiedli na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi, który sprawę rozpoznawał pod przewodnictwem sędziego Kopaczewskiego. Oskarżenie wnosił prok. Karski.

Obaj awanturnicy nie przyznali się do winy. Sąd po zbadaniu świadków i naradzie wydał wyrok mocą którego 24 letni Paweł Kania skazany został na 1 rok więzienia.

Tadeusza Kusiaka z braku dowodów winy uniewinniono.

Nie powiodło się

(a) Władysław Pirek, zamieszkały przy ulicy Pabjanickiej 44, dnia 21 października 1931 r. przechodząc ulicą Towarową, zauważył po przeciwnej stronie chodnika jakąś młodą niewiastę w towarzystwie mężczyzny, która w pewnej chwili nakleiła na parkanie plakat, poczem szybko oddaliła się.

Pirek zauważył, że nieco dalej stoi grupa z trzech mężczyzn, z których jeden podobne plakaty darł w kawałki,

Zdziwiony tem niecodziennem zjawiskiem Pirek zbliżył się do plakatu, a stwierdziwszy, że nosi on hasła komunistyczne, postanowił zatrzymać niewiastę, która go nakleiła.

Udał się szybko za nią i zatrzymał, poczem oddał do rąk policji. Zatrzymaną okazała się 20 letnia Marjem Klajnlerer, poprzednio już kilkakrotnie zatrzymywana za podobnych występach i notowana jako czynna działaczka komunistycznego związku młodzieży, zakonspirowanej organizacji wywrotowej.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Jasionowskiego, w asyście sędziów Kubiaka i Gajewskiego, rozpoznawał powyższą sprawę na zasadzie aktu oskarżenia wniesionego przez prokuratora Chawłowskiego.

Na rozprawie Klajnlerer nie przyznała się do winy. Sąd skazał 20 letnią Marjem Klajnlerer na 1 rok twierdzy.

Znów wyłazi

Brześć

Poseł Stroński odpowiada w „ABC" tym sanacyjnym dziennikom które opozycyjnych polityków oskarżają że ich krytyka rządu sanacyjnego jest wykorzystywana przez zagranicę (np. w sprawie pożyczek).. O tem. co się dzieje u nas —pisze pan Stroński—

„wiedzą wszyscy zagranicą na prawicy na lewicy i w środku a najlepiej w rządzie i w kołach gospodarczo pieniężnych niezmiernie wiele a w każdym razie więcej niż wie się pospolicie u nas

Śmieszne zaś nad wyraz są wszelkie obwinienia opozycji, Czy to opozycja urządzała Brześć i rozprawę brzeską? Czy opozycja mianuje pułkowników ministrami i bankierami? Czy opozycja nadstawia się Paryżowi osobną placówkę zabiegów pieniężnych? Czy opozycja rządzi w Posce i temi rządami ściąga na się uwagę świata? Bądźcież. panowie, dumni z siebie i ze swych dzieł a nie zwalajcie od powiedzialności na innych

Śmierć chłopca pod kołami tramwaju

(a) W dniu wczorajszym na ulicy Limanowskiego zdarzył się tragiczny wypadek, ofiarą którego padł 5 letni Ryszard Goldstein, syn tragarza zamieszkałego na ulicy Kalenbacha 18.

Mianowicie chłopiec zabawiał się w gonitwę z rówieśnikami, przebiegając przez jezdnię wpadł pod koła tramwaju dojazdowego prowadzonego przez motorniczego Stanisława Trzęsiaka.

Wagon zdążający od strony Zabieńca znajdował się w pełnym biegu i w chwili wymijania zbiegu ulic Fajfra i Limanowskiego napotkał na przeszkodę w postaci przebiegającego malca.

Maszynistą nie zdążył nawet zorjentować się w sytuacji, a wszelkie jego wysiłki zmierzające w kierunku zatrzymania wagonu okazały się spóźnione.

Wagon zatrzymano w chwili gdy nieszczęśliwy malec znajdował się pod kołami wagonu. Wezwano na miejsce wypadku pogotowia tramwajowego, które podniosło przy pomocy lewarów wagon i wydobyto straszne zmasakrowane zwłoki chłopca, który doznał okaleczenia głowy, złamania rąk, żeber i nóg Lekarz stwierdził już tylko śmierć.

Powiadomiona policja wdrożyła dochodzenie i zatrzymała motorniczego do czasu wyjaśnienia sprawy.

Oszczędzajcie na elektryczności.

KOMUNIZM W HISZPANJI

„POGODNA" ANDALUZJA

Na dalekiem południu Hiszpanji, gdzie wznoszą się najbardziej może charakterystyczne dla tego kraju miasta, jak Sewilla i Granada, gdzie przetrwały dotąd jeszcze w całej pierwotnej krasie zachowane pałace, zbudowane przez Maurów; gdzie jest ośrodek hiszpańskiego rolnictwa i gdzie stolica win — Malaga, gdzie dotąd na całej linii panował pokój Boży, — tam dziś wre tak samo, jak i w wielu ośrodkach tego kraju, położonych na północy, czy też na wschodzie.

Wzorem tych dzielnic, które z racji rozwiniętego więcej przemysłu, czy też ruchu w portach padły wcześniej ofiarą agitacji trzeciej międzynarodówki, dzisiaj i Andaluzja stanowi prowincję, będącą w całem tego słowa znaczeniu w stanie rewolucyjnego wrzenia.— Gromady strajkujących przebiegają miasta we wszystkich kierunkach, a gdzie się tylko ukażą, tam życie zamiera: sklepy ulegają zamknięciu, policja, zwana tam gwardją cywilną, jest ostrzeliwana, a samochody, które mimo wszystko mają odwagę udania się w drogę, są obrzucane gradem kamieni.

Nie obywa się też bez grabienia magazynów z bronią, w których tłum zaopatruje się w rewolwery i naboje. Nie obyło się bez podpalenia klasztorów, widać płonące kościoły i klasztory są uważane w Hiszpanji za wyraz prawdziwej rewolucyjności.

ŻĄDANIA „PROLETARJATU"

Że cała ta akcja nie stanowi bynajmniej nieskoordynowanych faktów, lecz jest powiązana łańcuchem przyczyn i skutków, o tem świadczy jej pokrywanie przez związki zawodowe robotników. Związki te, podające się za jedynie uprawnione przedstawicielstwo interesów całego proletarjatu Andaluzji, nietylko wydały hasło powszechnego strajku „rewolucyjnego", lecz zażądały od władz miejskich natychmiastowego wprowadzenia zasady robót przymusowych i rozdzielenia między bezrobotnych wszystkich wpływów podatkowych. Gdzie władze miejskie tego żądania wykonać nie chciały, tam tłum demonstrantów podjudzany przez agitatorów, przystępował od słów do czynów i hasła swe wprowadzał w życie.

Trudno zrozumieć, jak się to stało, faktem jest jednak, że Andaluzja jest obecnie jedną z tych prowincyj hiszpańskich, gdzie agitacja trzeciej międzynarodówki zbiera plony bardzo obfite. W swoim czasie, gdy obecnym władzom republikańskim chodziło o obalenie dyktatury i opartej o nią monarchji, rzucano w tłumy wysoce demagogiczne hasła.— Dzisiejsi dygnitarze — wczoraj byli tylko agitatorami, których nic nie kosztowało rzucanie tłumowi hasła całkowitego wywłaszczenia np. ziemi. A dziś, gdy ci agitatorzy objęli już władzę, tłum żąda, aby stworzyli mu obiecywany raj na ziemi.

ZWIASTUNY BURZY...

Wystarczy przebiec kilka miast jeśli się znało dawną Hiszpanję, by zorjentować się, że cicha dotąd Andaluzja znajduje się w stanie jakby przed wielką burzą. W takiej Sewilli, gdzie od niepamiętnych czasów w wielki tydzień, odbywały się uroczystości, na które ściągały tłumy pobożnych nawet z zagranicy, w tym roku nie było żadnych nabożeństw czy procesyj specjalnych. Obawiano się poprostu krwawych awantur. Z całego miasta odbyła się tylko procesja na jednem z przedmieść.

Czy władze centralne nie zdają sobie sprawy z istotnego stanu rzeczy? Czy wszyscy jej przedstawiciele ulegają, świadomie czy nieświadomie, wpływom komunistów, na to pytanie trudno dać bezpośrednią odpowiedź. Można jednak stwierdzić, że te władze umieją być bardzo surowe w wypadkach, gdy mają przed sobą tak zw. kontrrewolucjonistów, czyli przedstawicieli dawnych stronnictw umiarkowanych.

Wystarczy zresztą być gorliwym katolikiem i nie mieszać się nawet do polityki, aby mieć w republikańskiej Hiszpanji złą markę. Prasa, która nie stoi na stanowisku chwalenia bez zastrzeżeń wszystkiego, co się teraz dzieję, karana jest zawieszeniem, na krótszy lub dłuższy okres czasu. (Tout comme chez nous..)

A jednocześnie te same władze wykazują wyjątkową wprost słabość wobec agitacji komunistycznej. Rozpanoszyła się ona na całym półwyspie, dokąd z Moskwy płynie nietylko wszelkiego rodzaju literatura propagandowa, lecz w wielkiej masie środki pieniężne. Prócz tego masowo uwijają się po całej Hiszpanji instruktorzy, zaopatrujący wszystkich, którzy chcą słuchać, w metody nowoczesnej walki rewolucyjnej. Jeśli chodzi o „rewolucyjne" niszczenie całego dobytku kultury duchowej i materjalnej, agenci sowieccy istotnie mogą być mistrzami.

A jednocześnie te same władze niemal, jak bohatera traktują Casanellasa, który w swoim czasie zamordował ministra Dato.

Karjera tego Casanellasa jest istotnie nowoczesna. Rozpoczął ją od służby w sowieckiem lotnictwie, jak wielu cudzoziemców, wysługujących się bolszewikom, cieszył się specjalnemi względami. Do kraju, ze względu na zabicie ministra Dato, mógł wrócić dopiero po rewolucji, to znaczy w roku ubiegłym. — Wróciwszy, oddał się z niezwykłą gorliwością agitacji komunistycznej. Wprawdzie policja aresztowała go podczas jednego z gorących występów, zatrzymano go nawet czas jakiś w więzieniu. Była nadzieja, iż władze przypomną sobie niedawne morderstwo i skażą go za to.

Stało się inaczej. Czynniki miarodajne oświadczyły, że Casanellas jest pułkownikiem honorowym wprawdzie, w służbie sowieckiej. Jako taki przestał być obywatelem hiszpańskim wobec czego sądy hiszpańskie nie mają do niego pretensji. Zresztą amnestja z 1931 r. pokryła zamordowanie przez niego ministra. Skończyło się tedy na wydaleniu Casanellasa z granic Hiszpanji. Ale poza tym agitatorem stały rozbestwione coraz bardziej tłumy. Rząd hiszpański wolał nie narażać się im.

Czy w swej uległości i obawie narażenia się będzie umiał zatrzymać się w odpowiednim momencie? Zdaje się, że nie, bo zegar dziejów Hiszpanji wskazuje już prawie dwunastą.

Strajk i bojkot chłopski

Oddział Zw Zaw. Rolników w Łowiczu wydał odezwę, wzywającą do strzymania się chłopów od kupna i sprzedaży na targach i jarmarkach w całym powiecie w dniach 21 i 22 kwietnia rb, w brzmieniu następującem (Wyzwolenie nr 173)

„— Obywatele chłopi pow Łowickiego.

Nędza panuje na wsi Położenie rolnika jest rozpaczliwe, albowien wytwory pracy chłopskiej sprzedaje się za bezcen za półdarmo Zaległości podatkowe wciąż rosną. należności za meljoracje i komasacje wciąż przygniatają, długi i procenty lichwiarskie zżerają gospodarzy, sprowadzając na wieś gromady sekwestratorów i komorników.

Przed nadmiernemi cenami za światło elektryczne ludność miąsta broni się dzisiaj i w tym celu obywa się bez światła, aby zmusić przedsiębiorstwa obcego kapitału do obniżenia cen Ludność miejska wykazuje solidarność i w tym okresie ciężkiego kryzysu broni swej kieszeni

Jedynie chłopi, pozostając w rosypce, nie starają się obronić przed nadmierne mi opłatami targowemi Jeszcze gospodarz nic nie sprzedał i nie wie, czy uda mu się sprzedać a już z góry musi opłacać w mieści rogatkowe, placowe, kopytkowe To też chłopi w wielu miejscowościach w Małopolsce, doprowadzeni do rozpaczy, postanowili wstrzymać się od przyjazdu do miast na jarmarki i w ten sposób zmusić miasta do obniżenia opłat i tem samem wpłynąć na zwyżkę cen za masło, jajka, zboże i inwentarz

Takie powstrzymanie się chłopów od wyjazdu na jarmarki do miast wywarło już skutek Wolno robotnikom, wolno i urzędnikom domagać się polepszenia swej doli, a my, chłopi, rolnicy mamy wciąż pozostawać w rosypce gnębieni i wyzyskiwani? Otóż nie!

Zróbmy próbę, dajmy przykład spokojnej groźby, że i my chłopi — rolnicy, szczerzy obrońcy praw ludowych, jesteś my zdolni do czynu zbiorowego

Dlatego też powstrzymujemy się w dniach 21 i 22 kwietnia br. to jest w czwartek i piątek, od kupna i sprzedaży towarów w miastach i osadach powiatu Łowickiego!

Obywatele—Chłopi! W dniu 21 i 22 kwietnia ani jeden wóz chłopski, ani jeden koń nie zajedzie do miasta, ani jeden korzec żyta, ani jeden łokieć towaru, ani jeden funt soli nie zostanie przez chłopów kupiony

Dnie 21 i 22 kwietnia mają być dniami świadomego ą żywego protestu chłopów przeciwko wyzyskowi i dlatego w dniach 21 i 22 kwietnia macie wszyscy pozostać na wsi w domu i nie udawać się do miast powiatu Łowickiego aby stwierdzić swoją gospodarką, wolę i siłę solidarnego czynu w walce z krzywdą i wyzyskiem rolników

Niechaj rozbrzmi po wszystkich wsiach powiatu łowickiego hasło powstrzymania się w dniach 21 i 22 kietnia od przyjazdu do miast Niechaj powiadomi sąsiad sąsiada i niechaj wszyscy ludowcy siebie pilnują, aby nie złamać solidarnej siły chłopskiej.

(Pod.) Oddział Związku Zawodowego Rolników w Łowiczu.

Ruch ten jest zjawiskiem oczywiście ważnem i mogącem nabrać dużego znaczenia

Zdolność płaczu

Prof. Bumke opowiada na łamach „Münchner Medizinische Wochensrift" o pewnej kobiecie 70-letniej, która postradawszy kilku synów podczas wielkiej wojny, tyle wylała łez z powodu tych strat okrótnych, że zupełnie straciła możność płakania, a nawet nadawania twarzy takiego, jakby się jej na płacz zbierało.

Gryzło ją to bardzo, że może z tego względu uchodzić za bez serca wobec licznej rodziny, wkońcu więc zdecydowała się zwrócić po radę do lekarza.

Prof. Bumke dodaje, że takie wypadki postradania zdolności płakania, oraz nadawania twarzy odpowiedniego wyrazu, zdarzają się często u osób, dotkniętych ciężko losem, a leczenie ich należy ująć tylko ze strony duchowej. Lekarze spodziewają się, że i w danym razie uda się im przywrócić zdolność płakania pacjentce, wzdychając tylko do tego aby mogła przez łzy dać wyraz swemu smutkowi lub radości.

Rozmaitości ze świata

Czy Al Capone pozostanie prezydentem Stanów Zjednoczonych?

Depeszę przyniosły wczoraj wiadomość o „cudownem" odnalezieniu dziecka Lindberg gha. Maleństwo nie zostało wprawdzie zwró cone rodzicom, ale władze niby wiedzą już gdzie się znajduje.

Gazety amerykańskie podały tę wiado mość najtłustszym drukiem jakim wogóle roz porządzają „Honor" Ameryki został uratowa ny!

Mimo to sprawa "baby" Lindbergha nie jest jeszcze zamknięta. Nie będzie nią nawet wtedy kiedy synek znakomitego lotnika po wróci pod dach swoich rodziców.

Cała ta historja odsłoniła bowiem takie piekło obyczajów i zwyczajów po tamtej stro nie Atlantyku że trzeba będzie do niej po wracać dziesiątki i setki razy.

Porwanie tego maleńkiego synka znako mitego ojca, to groźne memento skierowane pod adresem całej naszej cywilizacji współ czesnej, memento, którego nie wolno nie zau ważyć i nie usłyszeć.

Porwanie dziecko Lindbergha nie było bowiem wypadkiem sporadycznym odosobnio nym.

To wypadek, jak tysiące, jak miljony innych — tylko wypadek głośniejszy bardziej sensacyjny ciekawszy.

Rzuca on ponure przygnębiające światło na zastraszający rozwój bandytyzmu amery kańskiego który staje się tam okropną plagą społeczną — plagą o charakterze epidemji za raźliwej która z łatwością zawlec można i na inne kontygenty.

Porwanie dziecka Lindbergha zwróciło tylko uwagę publiczną na ten groźny objaw wywołało szereg publikacyj na ten temat wstrząsnęło ślepemi dotychczas oczami i głu chemi uszami.

W świetle tych publikacyj stan moral ności publicznej w Ameryce przedstawia się gorzej niżby się tego spodziewali najgorsi pe symiści.

W Ameryce nie istnieje dzisiaj poszano wanie prawa a wszelkiego rodzaju przestępca czuje się tu panem i gospodaruje jak u siebie.

Wystarczy zresztą przejechać się z Eu ropy do Ameryki jakimkolwiek pierwszorzęd nym parowcem aby mieć przesmak tego co się dzieje w samych Stanach. Wśród pasaża pierwszej klasy cóż za towarzystwo!

Wśród wyfraczonych panów i pań w ba lowych toaletach grupa „panów" w pullowe rach zaniedbanych głośnych i bezczelnych

Na całym statku niema nikogo ktoby nie wiedział kto oni są właściwie. Oczywiś cie są to gangsterzy... Szmuglowanie alkoho lu iest ich zawodem życiowym do którego się głośno i otwarcie przyznają.

Mają kieszenie pełne setek dolarów któ re rzucają garściami. Są przestępcami w swo im fachu — i dobrze im z tem i z tą milczą cą zgodą całego społeczeństwa które pokor nie i posłusznie przyjmuje to do wiadomości

Ale na pokładzie pierwszej klasy wiel kiego transoceanicznego parowca są jeszcze inni przestępcy.

Trzeba ich szukać wśród lepszej częśc pasażerów. Nie trzeba zbytnio wglądać w papiery jakiegoś pięknego księcia, jakiejś ele ganckiej pani z manierami matrony nie wia domo bowiem z jakiemi brudami można się tam spotkać.

Między tymi wszystkimi ludźmi panuje cicho porozumienie i mocna więź solidarnoś ci „zawodowej"

Nikt niewtajemniczony nie zajrzy w głąb ich interesów i nie dowie się co właściwie ro bią i czem się zajmują.

Wśród nich uwijają się wielkie kokoty amerykańskie. Europa nie zna tego typu i nie rozumie roli jaką odgrywają one wśród pozornie purytańskiego i cnotliwego społeczeń stwa amerykańskiego — ale Amerykanie wie dzą że często przy pomocy takiej przygodnej kosztownej znajomości mającej np. "stosunki" w obozie Al Capone'a można w życiu dojść do czegoś więcej niż np. przy pomocy potęż nego ministra czy nawet wpływów dziennika rza.

Al Capone... Oto jest właściwy władca władca Stanów Zjednoczonych ten genjalny człowiek dla złośliwego dowcipu czy ja kichś innych nieznanych nam celów odsiadu jący obecnie za nadużycie „podatkowe" karę więzienia.

Jeżeli rozwój Stanów... pójdzie po linji dotychczasowej za parę lat spodziewać się można że Al Capone wybrany będzie prezy dentem Stanów. Dla ludzi orjentujących się w stosunkach amerykańskich tą myśl pozba wiona jest tego gorzkiego posmaku paradoksu jakim brzmiona w uszach każdego Europej czyka

Dlaczegóżby nie? Al Capone zarabia miljony zabija swoich wrogów jest znakomi tem organizatorem a pod jego sztandarami zarobić można pieniądze i znaleść dostatnie środki utrzymania.

Zwarte szeregi bezrobotnych z dnia na dzień liczniejsze bardziej zgłodniałe i coraz bardziej zrozpaczone — nieprzerwanym stru mieniem płyną do jego obozu.

Kto ma tylko głowę na karku ten pod jego znakiem nie zginie.

Oczywiście do tego w najwyższym stop niu groźnego stanu rzeczy przyczynia się wal nie kryzys obecny.

Gdyby pracy było poddostatkiem gdyby nędza nie szerzyła się z tak zastraszającą gwałtownością hamulce moralne powstrzyma łyby na pewno setki ludzi od zejścia z drog prawa.

Ale w sytuacji dzisiejszej to wstąpienie na ścieżkę występku bywa często jedynym ratunkiem — tem łatwiejszym iż najczęście zupełnie bezkarnym i bezpiecznym.

Ramię sprawiedliwości w Stanach Zje noczonych w stosunku do ludzi sprytnych i zorganizowanych bardzo jest dzisiaj słabe i niedołężne a swoją powinność spełnia surowo przedewszystkiem w stosunku do ludzi sła bych..

To wszystko jest nie tylko smutne — ale groźne i w najwyższym stopniu niebez pieczne — nietylko dla Ameryki.

Wzrost przestępczości i bandytyzmu w Ameryce robi z dnia na dzień straszliwe po stępy.

Cały kraj pokryty jest siecią doskonale zorganizowanych związków „gangsterów" w Chicago w Kansas City niema dnia w któ rymby nie grały na ulicach miasta rewolwery wszędzie są czynni najróżniejszego typu szan tażyści nie dają ludziom spokojnym i niemają cym nikomu wody bandy młodzieży w wie ku szkolnym szajki młodych kobiet grasują na drogach publicznych.

Zupełne pomieszanie pojęć moralnach idzie w ślad za tem. Przeciętny obywatel Ameryki nie wie już oddawna co to jest do bre a co jest złe... Stoimy wobec klęski ja kiej nie znały dzieje ludzkości klęski której rozmiary przerastają wszystko a której kon sekwencje mogą być wręcz nieobliczalne. Mó wi się dziś dużo i pisze o niebezpieczeństwie płynącem ze wschodu z za czerwonej grani cy bolszewickiej.

Kiedy się o tem czyta co się dzieje w Stanach trudno się oprzeć wrażeniu iż niebez pieczeństwo które czyha na całą kulturę i cy wilizację po tamtej stronie Atlantyku — jest w każdym bądź razie nie mniejsze.

Jest już w każdym razie za pięć minut 12 najwyższy czas aby świat dzisiejszy dowie dział się o tem co naprawdę dzieje się w Sta nach aby pomyślał o tem w jaki sposób za radzić temu straszliwemu złu.



Jeszcze jeden monopolik

Pisma lwowskie drukują wiadomość o istnieniu w łonie rządu projektu utworzenia monopolu naftowego.

Monopol ten ma być wydzierżawiony konsorcjum zagranicznemu

W chwili obecnej toczą się w Warsza wie obrady przedstawicieli przemysłu nafto wego, zrzeszonych w syndykacie naftowym i z tego źródła poszła z pewnością wiado mość o utworzeniu monopolu.

CADILLAc Nr. 25

Wśród mieszkańców Warszawy pewną sensację rozbudziło pojawienie się na ulicach samochodu marki Cadillac nr 25

Samochodem tym jechał w sierpniu 1927 roku gen Zagórski w pamiętnym dniu powro tu z Antokolu. Od tego czasu samochód zda e się spoczywał w garażu, bo go nie widzia no. Teraz został uruchomiony, ale niewiado mo komu go przydzielono.

Osuszanie bagien poleskich

Zrozumienie konieczności meljoracji Polesia datuje się od bardzo dawnych czasów. Pierwsze prace rozpoczęto już w wieku XVI z inicjatywy królowej Bony. Wykonano wówczas rozległe meljoracje i zbudowano kanał pod Kobryniem, odwadniający wielki obszar błot, których ośrodkiem jest jezioro Lubań. Kanał ten do dziś dnia istnieje pod nazwą „kanału Królowej Bony. Magnaci kresowi, zachęceni przykładem królowej, również nie żałowali kosztów na roboty meljoracyjne.

W wieku XVII wpuszczono do Polski osadników holenderskich, którzy osiedliwszy się w okolicach Brześcia nad Bugiem wprowadzili sztukę odwadniania i wykorzystania torfowisk. Kolonje te przetrwały do czasów obecnych, ludność zasymilowała się (kolonje Neudorf, wsie Domaczewo, Dębica itd. w powiecie brzeskim).

Ostatnia meljoracja w wielkim stylu w okresie Polski przedrozbiorowej było wykonanie w w. XVIII za czasów króla Stanisława Augusta, t. zw. kanału królewskiego, łączącego dopływ Bugu, Muchawiec z Prypecią. Stworzyło to nowy szlak dróg wodnych pomiędzy Wisłą a Dnieprem, a następnie połączenie Morza Czarnego z Bałtykiem. W tym samym okresie dokonano budowy kanału Ogińskiego, łączącego Prypeć przez Szczarę z Niemnem.

Próby odwodnienia bagien poleskich powtórzono dopiero na schyłku ubiegłego stulecia, a mianowicie w r. 1874 rząd rosyjski zorganizował „ekspedycje dla osuszania błot zachodnich". Na czele tej ekspedycji stanął Polak, generał Zyliński. Wykonano wówczas 4.360 km. kanałów osuszających, oraz oczyszczono 153 km. koryt rzecznych, nadmiernie zarośniętych i niezdatnych do żeglugi.

Z prac tych jednak na polskie Polesie przypadą tylko około 1000 km. gdyż roboty były rozpoczęte od Dniepru. Wydatki wyniosły 4.780.609 rbl. Z tej sumy na osuszenie gruntów państwowych wydano przeszło miljon rubli.

Korzyści osiągnięte przez rząd rosyjski z częściowego osuszenia Polesia, okazały się duże, bo przynosiły rocznie w przybliżeniu 25 proc. od sum wydatkowanych. Z biegiem czasu jednak, wyniki te zredukowały się znacznie gdyż przy wykonywaniu tych meljoracyj popełniono cały szereg zasadniczych błędów.

Ekspedycja nie osuszyła całego obszaru bagien przez co świeżo oczyszczone koryta rzek zamulały się w szybkiem tempie. Następnym błędem finansowym było niewciągnięcie do robót i kosztów właścicieli osuszonych gruntów włościan co sprowadziło do minimum zainteresowanie miejscowej ludności dla tej sprawy.

Spółki wodne, tak rozpowszechnione na zachodzie były w założeniu sprzeczne z biurokratyzmem i polityką centralistyczną Rosji. Pozatem prawodastwo rosyjskie nie nakłada no na nikogo żadnych obowiązków, ani nie wydało żadnych przepisów prawnych, co do późniejszego utrzymania w należytym stanie wykonanych robót, to też zarastające roślinnością i zamulane kanały przestały spełniać swą rolę.

Prace gen. Zylińkiego wykazały rzecz wielkiej wagi mianowicie możność osuszenie większej części Polesia nawet przy dzisiejszym stanie zupełnie nieuregulowanej głównej arterji — Prypeci.

Po wojnie, w odrodzonej Polsce, rząd rozumiejąc jak doniosłe znaczenie dla kraju posiada olbrzymi obszar Polesia, energicznie przystąpił do opracowania planu ponowienia prac osuszających. Brak środków finansowych nie pozwolił jednak na podjęcie prac na wielką skalę. Ograniczono się do stworzenia oddziału wodno-meljoracyjnego przy Okr. Dyrekcji Robót Publ. w Brześciu n/Bugiem w roku 1923; oddział ten niezwłocznie przystąpił do studjów wstępnych a następnie do opracowania szczegółowych projektów osuszenia dóbr państwowych, które na Polesiu zajmują obszar ok. 400,000 hektarów. Przeprowadzono pomiary dla regulacji rzek i kanałów jak Hrywdy, kanału Lubiszczyckiego Zylińskiego, Motykalskiego, dopływów Muchawca (Osipówki i Prościanicy) oraz kanału królowej Bony, rzeki Jasiołdy i błot Dubowoje położonych w pobliżu kanału Królewskiego.

W latach 1925—1927 rozpoczęto roboty wykonawcze dla kanałów Lubiszyckiego, Zychlińskiego, oraz rzek Hrywdy i Osipówki.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 15.II 1928 r. zostało utworzone przy Min. Robót Publicznych "Biuro Projektu Meljoracji Polesia" z siedzibą w Brześciu n/Bugiem. Zadaniem tego Biura jest opracowanie szczegółowego planu meljoracji Polesia.

Projekt obejmuje regulację rzek i sztucznych dróg żeglowych oraz podstawową meljorację gruntów na podstawie technicznych pomiarów oraz przyrodniczych, geologicznych i gospodarczych badań.

Na stanowisko dyrektora Biura powołany został inż. Józef Fruchnik, doświadczony fachowiec. Na wykonanie pomiarów i studjów wyznaczono termin 4-letni. Obszar działalności Biura obejmuje całe województwo poleskie oraz części województw: wołyńskiego, nowogródzkiego i białostockiego. Ogólny obszar, objęty projektem, wynosi 5.5 milj. ha, w tem blisko 2 milj stanowią bagna i torfowiska. Długość rzek, kanałów osuszających i potoków które przewiduje się do uregulowania i wybudowania, wynosi około 12.300 km. bieżących.

Obecnie biuro opracowuje plany i projekty, roboty zaś na gruncie z powodu braku środków finansowych zostały bądź ogranicza ją się do niezbędnych inwestycyj i utrzymania w należytym stanie robót już wykonanych.

—o:O:o—

Wzrost komunizmu w Stanach Zjednoczonych

Jest ich już 600 tysięcy

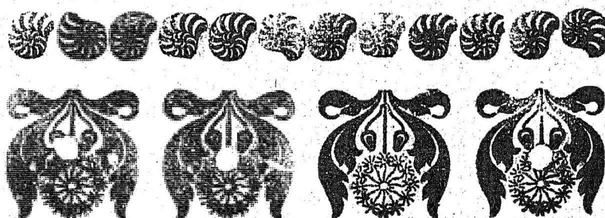
Kongres waszyngtoński powołał komisję dla badania bolszewizmu w Stanach Zjednoczonych. Przewodniczący tej komisji Hamilton Fish naliczył w Stanach Zjednoczonych 500 tysięcy do 600000 komunistów, którzy stoją pod bezpośredniemi rozkazami Moskwy i że celem ich jest wywołanie rewolucji dla objęcia siłą i gwałtem rządów Stanami Zjednoczonymi.

Fish krytykował kapitalistów amerykańskich, że dla chwilowego zysku rujnują swój kraj i dają na kredyt Sowietom materjały budowlane, surowce i gotowe fabrykaty, wysyłają najlepszych swych inżynierów, pozwalając tem samem Moskwie na przeprowadzenie pięcioletniego planu odbudowy („piatiletki") który jeżeli się powiedzie, będzie groźnym dla Stanów Zjednoczonych. Żaden inny kraj w świecie nie jest narażony w takim stopniu na walkę ekonomiczną ze strony Rosji, jak Ameryka, gdyż oba te kraje produkują te same płody ziemi i Stany Zjednoczone będą w niedalekiej przyszłości zalane tanim towarem rosyjskim.

Fish twierdzi dalej, że 99 procent komunistów w Ameryce, to obcokrajowcy, a 90 procent dziatwy w letnich obozach bolszewickich pod New Yorkiem to dzieci obcokrajowców.

Nie obcokrajowcy, tak zwani „forynerzy" są winni szerzeniu się bolszewizmu ale obecna depresja. Gdyby nie było złych czasów, gdyby nie było z jednej strony skrajnej nędzy miljonów bezrobotnych, a z drugiej w dalszym ciągu wyzysku i niesprawiedliwości, nie równych praw, nie byłoby komunistów.

Nie obcokrajowcy są szerzycielami bolszewizmu, ale bieda, głód i nędza. Niech się otworzą bramy fabryk a zrzedną w tej chwili szeregi gorących wielbicieli Lenina. Niech lokator nie będzie narażony na wyrzucanie go z mieszkania na mróz i śnieg za niezapłacenie czynszu, dlatego, bo nie ma pracy. Niechaj właściciel domu dostaje czynsz w swym domu i niechaj nie widzi podnoszących się stale podatków — zniknie szukanie nowych idei, nowych form ustroju społecznego.





Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI: — Walka
TEATR KAMERALNY — Kłopoty Baurachona

KINA

MOMUS — Jazda naprzód
CASINO — Wolne dusze
CAPITOL: -- Kochanka generała
APOLLO — I Faworyta maharadży II Nieposkr.
CORSO: I Czar tanga II Wiatr od morza
CZARY — Pat i Patachon Nadprogram Kohn i Kelly
GRAND-KINO — Shanghai Express
LUNA — W mrokach wielkiego miasta
LUDOWY — Alraune
ODEON — Osobista sekretarka
OŚWIATOWY— Dla dorosłych: Tajemnica przystanku dla młodzieży: Człowiek bez nerw
PALACE — Graj cyganie
MIMOZA — Niebezpieczny raj
RAKIETA: — Kobieta, która się śmieje
PRZEDWIOSNIE — Fałszywy marszałek
RESURSA — Manon Lescaut
SPLENDID:— Kapitan Walhand
ZACHĘTA — Marokko
WODEWIL — Sekretarka osobista

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcje o zmianie programu.

Przez radjo

Łódz, 15 kwietnia 1932 r.

11,45 Codzienny Przegląd Prasy
11,58 Sygnał czasu
12,10 Poranek z płyt
13,15 Przerwą
15,25 Odczyt dla matury,
15,45 Giełda pieniężna
15,50 Program dla dzieci
16,40 Płyty
17,10 „Opinje w historji"
17,35 Koncert kameralny
18,50 Rozmaitości
19,15 Komunikat Izby Przem.-Handl. w Ł.
19,45 Prasowy Dziennik Radiowy
20,00 Pogadanka muzyczna
20,15 Koncert symfoniczny
21,25 Słuchowisko
22,40 Dodatek do Prasow. Dzienn. Radjow.
22,50 Muzyka taneczną

GIEŁDA.

WARSZAWA, 14 kwietnia 1932 r

Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,89,5

Dewizy:	Gdańsk	174.35
	Belgja	124,90
	Holandja	361,20
	Londyn	33,65
	Nowy Jork	8,902
	Paryż	35,13
	Praga	26.38
	Szwajcarja	173,45
	Włochy	45,95
	Czerwoniec	4 40

Obroty mniej średnie tendencja słabsza Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych — 8,89,65 — Rubel złoty 4.86,5 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.50, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.69 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211.375 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna 52,25
4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 91,50
4 proc. poż. inwestacyjną 87.75
5 proc. poż. konwersyjna 39 00
6 proc. poż. dolarowa 55.00
8 proc. L.Z Banku Gosp. Krajow. 94,00
10 proc. poż. kolejowa 101.00 (w proc.)
5 proc. poż. kolejowa konwersacyjna 33,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow, 94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25
7 proc. oblig. Banku Gosp. kraj. 83,25
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25
8proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj 94,00(wpr.)
proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00
proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25
7 proc. L. Z. m. Warszawy 49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy 60,75
8 proc. L. Z. m. Łodzi 60,25
10 proc. m Radomia 60.00
8 proc. L. Z. Kielc 53,00
8 proc. m Piotrkowa 53,25
4½ proc. L.Z. ziemskie 39,50

Akcje:

Bank Polski	80,00
Ostrowiec	30,50
Spiess	38,00
Lilpop	15,00

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie niejednolita dla listów zastawnych niejednolita



KINO-TEATR RESURSA
ul. KILINSKIEGO 123

DZIS! Przepiękny romans miłosny z LYA de PUTI wg. znanego arcydzieła ks. PREVOSTA p. t. DZIS!

„MANON LESCAUT"

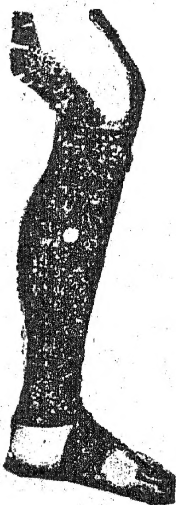
Film nie tylko że wzrusza do łez, lecz zawiera również mnóstwo scen wstrząsających swym brutalnym realizmem W rel. gł. LYA de PUTI, Włodz. GAJDAROW, M. DITRYCH i Z. ARNO

UWAGA!!! Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

Następny progr „POKUSA" z Gretą Garbo Następny progr.

Orkiestra pod dyrekcją **p. L. Kantora**

Początek seansów w dni powszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15 w soboty o g. 4, w niedz. i św. o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15. W niedziele i święta PASSE-PARTOUT prócz urzędowych NIEWAŻNE.



PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA
istn. od roku 1886.
ST. LEWIŃSKA
Łódź, ul. Nawrot 38-a.

Wyrabia Pasy na największe i zastarzałe przepukliny brzucha, pępka pachwiny u mężczyzn, kobiet i dzieci. Pasy brzuszne pooperacyjne, przeciw obwisłości — obniżeniu żołądka na czas ciąży i po ciąży specjalne z patentowanego bandaża „ELASTA" pg. wymagań figury. Prostótrzymacze gorsety á la „HESSINGA" i inne. — Wkładki sprężynowe na płaskie stopy. Suspensorja. — Bandaż „Elasta" pat. przeciw żylakom, gruczołom dla zreformowania i uszczuplenia zgrubiałej nogi.

Nasiona
dla wszystkich, narzędzia preparaty chemiczne dla celów ogrodniczych oraz przyrządy pszczelarskie, polecają
SKŁADY
L. JASIŃSKIEGO
prowadzone od 1870 roku
w Łodzi, ul. Andrzeja 10
telefon 168-56
w Łęczycy, Poznańska 30, telefon 125.
Cenniki bezpłatnie.

Zakład Krawiecki uczniowski
Sezon wiosenno-letni rozpoczęty

J. MIGDAŁ Gdańska 59
Telefon 108-80.

UWAGA!
Mundurki szare do gimn. **p. Idzikowskiego już do nabycia**

Różne

SPRZEDAM dom rogowy przynoszący 30 tysięcy rocznie dochodu lub zamienię na mniejszy na do dogodnych warunkach Wólczańska i Wiznera Wiad. w administracji

FELIKS Gołaszewski zagubił książeczkę Kasy Chor.

BIZUTERJA, zegarki na raty ceny gotówkowe „Preciosa" Piotrkowska 123 w podwórzu.

FRANCUSKIEGO udziela długoletnia nauczycielka szkół średnich w kompletach i pojedyńczo Nawrot 38, m 3.

A MEBLE, sypialnie, brzoza jesion węgierski róża, orzech dąb garderoby szafy łóżka kredensy, pokoje stołowe Sprzedaje tanio na raty Stolarnia K. Galara, Warszawska 16 tel. 231-80

GŁUCHOTA, szum, cieknięcie uszów uleczalne. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury Adres: Eufonia Liszki.

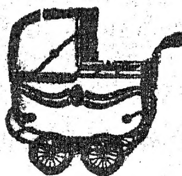
REFORMACKIE pigułki z marką ZAKONNIK
znane od 1602 roku.

Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu cierpień wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, uśmierzają hemorojdy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym.

Użycie: 1 do 2 pigułek na noc. Cena pud. zł. 1,35 wyrobu apteki

Muszyński, Karczewski, Warszawa, Trębacka 4
Żądać w aptekach i składach z „Zakonnikiem"

KUPUJCIE Z I-go ZRÓDŁA
WIELKI WYBÓR



Wózków dziecinnych | **Materaców** sprężynowych „PATENT"
Łóżek metalowych | **Wyżymaczek** amerykańskich.

nabyć można w **FABRYCZNYM SKŁADZIE**
„DOBROPOL"
Łódź, Piotrkowska 73, telefon 158-61.
w podwórzu.

WYTWORNIA FIRANEK
K. CUKIERMANA
Łódź Południowa 20 tel. 245-43
poleca
firanki, kapy i story tiulowe i markizetowe pg najnowszych wzorów po **cenach najniższych**

Chrześcijańska Antykwarnia
Marszałkowska 42 (sklep)

Kupuje, sprzedaje i przyjmuje w komis oraz ocenia:

Antyki, meble, dywany, obrazy, żyrandole, bronzy, kryształy, starą biżuterję, brylanty, złoto, srebro koronki, makaty, oraz przyjmuje do odnawiania reperacji meble antyczne, perskie dywany i t. p.

Z poważaniem
Stanisław i Helena Baliccy.

HUMOR-TO ZDROWIE!

Tygodnik SATYRYCZNO - HUMORYSTYCZNY
„ZOŁTA MUCHA"-„TsE-TsE"

PRENUMERATA **Kwartalna** (zł. 2 gr. 50), **Półroczna** (zł. 4 gr. 50)
ROCZNA (zł. 8 —),

Redakcja Warszawa Wspólna 6.

NA ŻYCZENIE WYSYŁAMY NUMERY OKAZOWE.

Wydawca E. Kowalski. Odpowiedzialny Adam Czaikowski W tłoczni F. Czajewskiego Al. Kościuszki 41